

Jan Brzechwa „Idzie Wiosna”

Naplotkowała sosna, że już się zbliża wiosna.

Kret skrzywił się ponuro: – Przyjedzie pewno furą.

Jeź się najeżył srodze: – Raczej na hulajnodze.

Wąż syknął: – Ja nie wierzę, przyjedzie na rowerze.

Kos gwizdnął: – Wiem coś o tym, przyleci samolotem.

– Skąd znowu – rzekła sroka – ja z niej nie spuszczałem oka

i w zeszłym roku w maju widziałam ją w tramwaju.

– Nieprawda wiosna zwykle przyjeżdża motocyklem!

– A ja wam tu dowiodę, że właśnie samochodem.

– Nieprawda, bo w karecie!

– W karecie? – Cóż pan plecie?

Oświadczyć mogę krótko, że płynie własną łódką!

A wiosna przyszła pieszo.

Już kwiaty za nią śpieszą, już trawy przed nią rosną

i szumią – Witaj wiosno!